



**Ks. ROMAN
TOMASZCZUK**

redaktor wydania

Jeśli mamy czasami wątpliwości, czy pozwalamy, by Duch Święty działał w Kościele, to warto zapamiętać wydarzenie z 5 stycznia 2006 r. Wtedy to abp Kowalczyk ogłosił decyzję Benedykta XVI, że biskupem pomocniczym archidiecezji wrocławskiej będzie ks. Andrzej Siemieniowski. Złączeni granicami metropolii, korzystając z dobrodziejstw PWT, bądźmy dumni z tej nominacji – ona jakoś jest także dla nas! ■

ZA TYDZIEŃ

- BISKUP CHODZI PO KOŁĘDZIE – wrażenia Ordynariusza z wizyty duszpasterskiej w Wałbrzychu
- Srebrny jubileusz na osiedlu Młodych w Świdnicy – PARAFIA NMP KRÓLOWEJ POLSKI
- PANORAMA PARAFII PW. ŚW. MIKOŁAJA W ŚWIEBODZICACH

W bożonarodzeniowym klimacie

Przełamali się opłatkiem

Po raz pierwszy ordynariusz świdnicki bp Ignacy Dec spotkał się z dziennikarzami pracującymi w naszej diecezji na specjalnie dla nich przygotowanym opłatku. Biskup zaprosił pracowników mediów na kameralne spotkanie do auli kurii.

Ordynariusz, składając życzenia, podkreślił rolę jaką pełnią dziennikarze we współczesnym świecie. Życzył im jak najwięcej wytrwałości w głoszeniu prawdy. Biskupowi w spotkaniu z pracownikami mediów towarzyszyli między innymi wikariusz generalny świdnickiej kurii ks. Adam Bałabuch oraz rzecznik prasowy kurii i dyrektor Wydziału Katechetycznego ks. Marek Korgul.

Spotkanie odbyło się po południu 6 stycznia br. Wspólne dzielenie się opłatkiem poprzedziły jasełka w wykonaniu uczniów ze szkoły w



SLAWOMIR WIŚNIEWSKI

Spotkanie opłatkowe dziennikarzy z Biskupem odbyło się po raz pierwszy

Wirach (patrz poniżej). Później przyszedł czas na dzielenie się opłatkiem, składanie życzeń i rozmowy. Na uczestników czekała gorąca kawa i herbata oraz słodki poczęstunek. Nie zabrakło oczywiście wspólnego odśpiewania kolędy.

Opłatek w kurii był pierwszym spotkaniem dziennika-

rzy z Biskupem w okresie bożonarodzeniowym. Jednak zwyczaj wspólnego spędzania czasu z pracownikami mediów w okresie największych świąt Biskup zainaugurował znacznie wcześniej. Pierwsze spotkanie tego typu odbyło się wczesną wiosną ubiegłego roku, w okresie świąt wielkanocnych.

SLAWOMIR WIŚNIEWSKI

JASEŁKA DLA DZIENNIKARZY



SLAWOMIR WIŚNIEWSKI

Jasełka w wykonaniu uczniów Szkoły Podstawowej im. Jana Pawła II w Wirach uświetniły spotkanie opłatkowe dziennikarzy pracujących na terenie diecezji świdnickiej z biskupem Ignacym Decem. Młodzi aktorzy pod bacznym okiem katechetki oraz nauczyciela muzyki zaprezentowali tradycyjne przedstawienie, wyróżniające się doskonałym przygotowaniem, bezbłędną grą i świetnie dobraną oprawą muzyczną. Ordynariusz, dziękując za bożonarodzeniowe jasełka, obdarował uczniów pokaznym koszem słodczy. Każde dziecko otrzymało też pamiątkowy obrazek.

Dzielenie się opłatkiem na spotkaniu bpa Ignacego Deca z dziennikarzami poprzedziły jasełka w wykonaniu uczniów ze szkoły w Wirach

SW

Nowy biskup



Zdjęcie z IV sesji apologetycznej we Władystawowie, 2004 r. Biskup nominat pierwszy z lewej

ARCHIDIECEZJA WROCŁAWSKA MA NOWEGO BISKUPA POMOCNICZEGO.

5 stycznia został ogłoszony komunikat, w którym Nuncjusz Apostolski poinformował: „Ojciec Święty Benedykt XVI mianował ks. prof. Andrzeja Siemieniewskiego, profesora Papieskiego Wydziału Teologicznego we Wrocławiu, biskupem pomocniczym archidiecezji wrocławskiej, przydzielając Mu stolicę tytularną Teuzi” oraz: „uroczysta konsekracja biskupia będzie miała miejsce 11 lutego 2006 r. w Archikatedrze Wrocławskiej pw. św. Jana Chrzciciela”. Ks. Andrzej Siemieniewski – prof. nauk teologicznych, dr hab. teologii (duchowości) PWT we Wrocławiu, dr teologii (duchowości) Papieskiego Uniwersytetu św. Tomasza z Akwinu w Rzymie, lic. teologii PWT we Wrocławiu;

ur. 8 sierpnia 1957 r. we Wrocławiu, święcenia kapłańskie przyjął 1 czerwca 1985 r. we Wrocławiu. Wykłada teologię duchowości na PWT we Wrocławiu. Jest cenionym wykładowcą i teologiem. Był wikariuszem w naszej świdnickiej katedrze. Opiekuje się wspólnotą katolicką Hallelu Jah. Członkowie wspólnoty mówią o nim: wspaniały człowiek i namaszczony kapłan. Udziela się w Odnowie Charyzmatycznej, pisuje zachęty wiary i polemiki apologetyczne, udziela się w Radiu Rodzina, współtworząc z Łukaszem Ludwiną audycję „Równaj w górę”. Natomiast redakcja internetowego serwisu apologetycznego uważa, że Biskup Nominat, jej opiekun, główny apologeta, to – przede wszystkim wielki autorytet i przyjaciel, zawsze otwarty na nasze pytania.

Sołtysi za granicą

CHÓR SOŁTYSÓW IM. PIOTRA CŹWICHUŁY PO RAZ PIERWSZY WYSTĄPIŁ POZA GRANICAMI KRAJU. Na zaproszenie władz Mikroregionu Rychnowsko uatrakcyjnił 8. Regionalną Wystawę Szopek Bożonarodzeniowych z kraju Orlickich Gór. Koncert polskich kolęd i pastorałek odbył

się w Miejskim Centrum Kultury, gdzie do niedawna można było oglądać około 100 eksponatów szopkarskich dzieł sztuki o dużej wartości historycznej i kulturowej. Wśród obiektów pochodzących z kilku krajów świata znalazło się 6 wykonanych współcześnie. Były to szopki uczniów Szkoły Podstawowej w Jaskowej Dolnej.

Szopka Bardzka

BARDO ŚLĄSKIE. – Nic lepszego niż ten festiwal, niż ten pstrąg w migdałach, nie może się przydarzyć pisarzowi opowiadającemu historii. Żadna recenzja, żaden prestiż w kulturalnych wielkich salach, gdzie przyznaje się nagrody, żadne wielkie nakłady, żadne tłumaczenia na obce języki – napisała Olga Tokarczuk o Regionalnym Przeglądzie Zespołów Kolędniczych „Bardo. Szopka”, który po raz ósmy zaczął się wczoraj (14 stycznia). „Bardo. Szopka” to wydarzenie złożone. Na jego przebieg w tym roku składają się: 14 stycz-



nia w Wiejskim Domu Kultury w Brzeźnicy Wieczór Kolęd (wspólne kolędowanie z udziałem chórów z Tarnowa Podgórnego, Barda i Brzeźnicy oraz mieszkańców Gminy Bardo); dzisiaj, czyli 15 stycznia, o 11.00 w bazylice bardzkiej – Msza św. uświetniona występem chórów z Tarnowa Podgórnego i Czeskiej Skalicy oraz otwarcie V Wystawy Szopek i Prac Plastycznych. Od 31 stycznia do 2 lutego odbędzie się VIII Przegląd Zespołów Kolędniczych. 3 lutego w SP w Bardzie nastąpi wręczenie nagród dla laureatów konkursów i zamknięcie imprezy.

Zimowe rekolekcje

SPOTKANIE DLA KATECHETÓW. Od 19 do 21 stycznia 2006 r. odbędą się zimowe rekolekcje dla katechetów. Zorganizowane będą w dwóch miejscach, w Bardzie, w domu rekolekcyjnym sióstr urszulanek przy ul. Krakowskiej 31a, oraz w Strzegomiu, w domu rekolekcyjnym sióstr elżbietanek przy ul. Obywatelskiej 3. Rekolekcje rozpoczynają się w pierwszym dniu o godz. 15.00, a kończą w ostatnim po obiedzie – godz. 13.00. W programie przewidziane są m.in. codzienna Eucharystia z

homilią, adoracja Najświętszego Sakramentu, modlitwa, konferencje ascetyczne, spotkania w grupach, okazja do skorzystania z sakramentu pojednania, spotkanie poświęcone aktualnym sprawom katechetycznym. Na zakończenie rekolekcji katecheci otrzymają zaświadczenie o uczestnictwie w rekolekcjach formacyjno-szkoleniowych. Informacje: Wydział Katechetyczny Kurii Świdnickiej – tel. 74 85-64-404; 85-64-419 lub poczta elektroniczna: katecheza@diecezja.swidnica.pl.

Potrzebne są podręczniki

BIBLIOTEKA WYŻSZEGO SEMINARIUM DUCHOWEGO DIECEZJI ŚWIDNICKIEJ została przeniesiona z parafii NMP Królowej Polski do budynku seminarium. Kończy się układanie książek na półkach. W przygotowaniu są kolejne pomieszczenia z przeznaczeniem na magazyny. Obecnie biblioteka liczy około sześciu tysięcy woluminów. Ks. Zdzisław Pienio, dyrektor placówki, apeluje przede wszystkim do katechetów i młodych księży o przeka-

zywanie podręczników z filozofii i teologii, które są potrzebne studentom świeckim i klerikom podczas studiów. – Na razie nie przyjmujemy beletrystyki religijnej, ponieważ mamy mało miejsca na magazynowanie książek – zaznacza. Rektor seminarium, ks. Adam Bałabuch radzi, by skontaktować się z biblioteką i zapytać, czy potrzebuje ona książki, które chcemy jej oddać. Numer kontaktowy: 074 856 49 00.

Agnieszka Tluczek, bibliotekarka, skatalogowała już ponad dwa tysiące książek



KS. ROMAN TOMASZCZUK

Słowo naszego Biskupa

ROK PRZEŁOMU



W sylwestrowy wieczór patrzymy na odchodzący rok 2005 i zauważamy, że właśnie w tym roku pożegnaliśmy w Kościele i w świecie szczególnego człowieka – papieża Jana Pawła II. Prawie wszyscy są zgodni, że było to najważniejsze wydarzenie w roku 2005 w skali całego Kościoła i w wymiarze całego świata. (...) Odejście sługi Bożego Jana Pawła II wprawiło w zadumę całą ludzkość. Świat zatrzymał się przed jego trumną. Utracili największy autorytet moralny, utracili kogoś, kto ich miłował, kto zabiegał o prawdziwe dobro i szczęście wszystkich, kogoś, kto ze wszystkimi prowadził dialog i swoją postawą głosił, że warto zawierzyć Chrystusowi, że warto otworzyć Mu drzwi naszych serc, drzwi do życia publicznego, rodzinnego i społeczno-politycznego. Mówiąc o odejściach osób znaczących, zauważmy, że w minionym roku, 13 lutego, zmarła siostra Łucja, jedna z trójki dzieci, którym objawiła się Matka Boża w Fatimie w 1917 roku. 16 sierpnia natomiast został zamordowany brat Roger, przywódca wspólnoty ekumenicznej w Taizé, bliiski przyjaciel Jana Pawła II. Rok 2005 przeżywalismy jako Rok Eucharystii. Tak chciał nasz papież Jan Paweł II. Ogłaszając go, chciał nas wszystkich przybliżyć do tego świętego misterium. (...) W ramach wspomnień odnotujmy także sierpniowe, XX Światowe Dni Młodzieży, które odbyły się w Kolonii. Zaprosił na nie młodzież jeszcze Jan Paweł II, a przeprowadził to wielkie spotkanie młodych z całego świata jego następcą, Benedykt XVI. Był to wielki pokłon młodzieży całego świata Chrystusowi Zbawicielowi.

BP IGNACY DEC

Nowy biskup pomocniczy w metropolii wrocławskiej

Bóg jest miłością!

Z biskupem nominatem, **ks. Andrzejem Siemieniowskim**, rozmawia ks. Roman Tomaszczuk

Ks. ROMAN TOMASZCZUK: Co przeżywa kapłan, gdy dowiadyje się o takim naznaczeniu przez Kościół?

Ks. ANDRZEJ SIEMIENIOWSKI: – Z jednej strony przeżywa zaskoczenie, z drugiej odpowiedzialność, która na pewno jest ciężarem, ale także zachętą do modlitwy i zachętą do tego, by liczyć na modlitwę innych.

Jak ksiądz rozumie biskupią służbę w Kościele?

– Bardzo ważnym słowem w nominacji jest słowo „pomocniczy” – biskup pomocniczy, to znaczy ktoś, kto ma wczuwać się w intencje pastora diecezji, czyli księdza arcybiskupa Mariana Gołębiowskiego, ma rozpoznawać jego wizję, jego kierunek działania i pomagać w ich realizacji.

Rozmawiamy 24 godziny po ogłoszeniu nominacji, czy myślał już ksiądz o biskupim zawołaniu?

– Może jeszcze nie o konkretnym sformułowaniu, ale bardzo ważnym znakiem dla całego Kościoła, więc dla mnie też, jest to, że oczekujemy na pierwszą encyklikę Benedykta XVI, która ma nosić tytuł *Deus caritas est* – *Bóg jest miłością*. Znaczenie biblijnego słowa *caritas* – miłość, jest bardzo szerokie. Obejmuje wszystko to, co Pan Bóg chce przekazać ludziom od siebie. Ja sam przyjmuję to jako bardzo ważny dla mnie znak.

Jest ksiądz bardzo aktywnym uczestnikiem życia naukowego i duszpasterskiego. Co się w tym względzie zmieni?

– Trzeba będzie się dostosować do nowych wymogów i



KS. ROMAN TOMASZCZUK

nowego trybu życia, ale myślę, że udział w pracy wydziału teologicznego i działalność naukowa jednak ocaleją, że uda się gościć jedno z drugim. Myślę, że działalność teologiczna jest także bardzo ważna. Obok działania duszpasterskiego potrzebny jest namysł nad duszpasterstwem i nad Panem Bogiem – czyli to wszystko, co nazywamy teologią.

Czym dla księdza jest Kościół – szczególnie w kontekście Kościoła lokalnego?

– Warto odwołać się do tego biblijnego zdania, które już tu padło: *Deus caritas est*, bo kiedy myślimy o Kościele, trzeba najpierw pomyśleć o Bogu, i to o Bogu jako Ojcu. Bóg Ojciec – tak przecież jawi się wobec nas, ludzi, i dopiero pamiętając kim On jest możemy dobrze odpowiedzieć na pytanie o to, czym jest Kościół. Kościół to zgromadzenie dzieci, to rodzina – rodzina dzieci Bożych. Myślę, że taką drogą

Ks. Andrzej Siemieniowski jest czwartym wikariuszem bazyliki świdnickiej powołanym na urząd biskupa. Poprzedni to: ks. bp Józef Pazdur, ks. bp Jan Tyrawa, ks. bp Tadeusz Rybak

dochodzimy do tego, czym jest Kościół.

Dzisiaj bardzo głośno mówi się o kryzysie Kościoła. Szukamy sposobu, by ożywić potencjał, który drzemie w naszej wspólnocie. Ma

Ksiądz pomysł na to?

– Bardzo słusznie mówi się o kryzysie Kościoła i pilni obserwatorzy życia kościelnego zauważają, że Kościół zawsze przeżywa kryzys. Każde pokolenie, od św. Piotra poczynając, na naszym dwudziestopiętnastowiecznym kończąc, przeżywa kryzys. Czemu? Ponieważ jesteśmy ludźmi zanurzonymi w czasie ze swoimi słabościami i grzechami, i wobec tego kościelna rodzina musi przeżywać kryzys. Tylko ważne, żeby zdawać sobie z tego sprawę. Wtedy kryzys może stawać się początkiem czegoś dobrego, jakąś wiosną. Człowiek, który nie zda sobie z tego sprawy, nie zauważy, że on sam i inni są w kryzysie, i taka szansa może być zmarnowana.

Sonda

**PO POWROTCIE
Z MEDIOLANU**

ANNA POLAK, 27 LAT,
PIERWSZY RAZ NA SPOTKANIU



– Jestem pod wrażeniem ludzi, którzy otworzyli przed nami swoje domy i serca. Każdego dnia dawali nam do zrozumienia, że cieszą się naszą obecnością. Ich bezinteresowność była naprawdę nieocenionym darem.

KS. PAWEŁ ZIELIŃSKI, 26 LAT,
PIERWSZY RAZ NA SPOTKANIU



– Dla mnie to wielkie przeżycie! Nie sądziłem, że takie rzeczy są możliwe. Tak wygląda prawdziwa unia europejska – wspólnota ducha, a nie interesów i zależności.

EWELENA SULIKOWSKA, 24 LATA,
DRUGI RAZ NA SPOTKANIU



– To wielkie przeżycie duchowe. Czas wyciszenia, wejścia w siebie i stanięcia wobec Jezusa. Na spotkanie czeka się cały rok. Traktuję je jako swego rodzaju rekolekcje – porządkowanie życia, odsłaniania się przed Bogiem, by On mógł uzdrowić poranienia i wzmocnić dobro.

MIROSLAW BENEDIK, 24 LATA,
TRZECI RAZ NA SPOTKANIU



– Urzekły mnie włoska gościnność i serdeczność. To właśnie ludzie, których się spotyka, sprawiają że ten czas staje się wyjątkowy. Ich kultura, zwyczaje, kuchnia – to potrafi wzbudzić fascynację. Jeśli były jakieś różnice niedogodności, to ogrom dobroci całkowicie je przyćmiewa.

„Nie mam człowieka...”
– skarżył się Jezusowi
chory leżący
przy Sadowce Owczej
w Jerozolimie. Współcześni,
szczególnie młodzi,
także cierpią. Paralizuje
ich brak serdeczności,
gestów życzliwości,
miłosnej uwagi.
**Wyglodniali
obecności wyruszyli
do Mediolanu.
Mieli nadzieję
spotkać ludzi.**

tekst i zdjęcia
KS. ROMAN TOMASZCZUK

Najpierw była złość: Czemu nas dzielą? Przyjechaliśmy tutaj dwudziestodwuosobową grupą, i tak powinno zostać – komentowali zawodzeni świdniczanie. Wbrew ich oczekiwaniom zamieszkali w trzech różnych parafiach Mediolanu. Co gorsza pracowali także w różnych służbach: przy nadzorowaniu porządku w halach spotkań i przy wydawaniu posiłków. A przecież chcieli się trzymać razem.

Bracia z Taizé jednak wiedzą, co robią. Od wielu lat próbują być zaczynem pojednania i pokoju na świecie. Przekonali się, że młodzi powinni się poznać, żeby uwolnić swoje serce i umysł od krzywdzących stereotypów, uprzedzeń i zahamowań. Muszą więc opuścić swój świątek, żeby spotkać innych. Tylko w taki sposób przekonają się, że o wiele więcej ich łączy, niż dzieli. Pomimo barier:

Odnale



językowej, narodowościowej, kulturowej i religijnej.

Parafia

Było nas trzech: ksiądz i dwóch kleryków. W punkcie przyjęcia dostaliśmy skierowanie do parafii Matki Boskiej Ubogich. Z mapą w ręce dotarliśmy do metra. Wsiadając na stacji, zostaliśmy przywitani przez młodych Włochów. Czekało na nas!

Potem meldunek w parafii. Przejęcie całą sytuacją udzielało się i nam, i wolontariuszom. Wyczuwało się u nich ogromną ciekawość „obcych”. Bez wątplenia zależało im na nas. Poczęstunek, chwila odpoczynku i wyzwanie: mecz Polska–Włochy. „Piłkarzyki” gotowe! Klerycy, Marcin Dolak i Marek Michałowski, radzili sobie całkiem dobrze, ale dopiero w pojedynku z dziewczynami udało im się wygrać.

Początkowy dystans między mediolańczykami a przyjezdnymi mała w miarę napływu obcokrajowców. Więcej! – kolejne dni przynosiły wiele dowodów, jak bardzo goście byli potrzebni gospodarzom. Parafia żyła! Wspólna modlitwa, dzielenie się życiem w małych grupach, noworoczna

Msza św. i fiesta – to nieustanne świętowanie tego, jak blisko nam do siebie.

Duszpasterze natomiast mówili, że tyle „bożego” zamieszania było ostatnio wtedy, gdy osiem lat temu po raz pierwszy do Mediolanu zjechali się młodzi z całej Europy.

Rodzina

– Byłam załamana – wspomina Wiola Sadlińska z Kiełczyna. – Miało być zupełnie inaczej. Nie mieszkałam ze swoją przyjaciółką i musiałam opiekować się dwiema Polkami. Na szczęście zamiast marudzić, otwierałam się na to, co dał mi Pan. A obdarował hojnie młodą rodziną, która nas trzy ugościła. To niezwykle, kiedy ludzie „za darmo”, bez żadnej zasługi, dzielą się z nami tym, co posiadają. Wystarczy być pielgrzymem. Wystarczy spotkać się w imię Jezusa – kończy wzruszona.

Wszyscy młodzi, którzy przyjechali do Mediolanu, zostali zaproszeni do rodziny. Mediolańczycy przygotowywali się na ten dzień bardzo rzetelnie. Kilkaście tysięcy

**Podczas
wieczornej
modlitwy**

28. Pielgrzymka Zaufania przez Ziemię

zienie człowieka



Dzień przyjazdu – tym razem mecz Polska–Włochy wygrali nasi.
– Chcemy wyrazić naszą wdzięczność (na zdjęciu po lewej) wszystkim parafiom i rodzinom Mediolanu i okolic za tak serdeczne przyjęcie – mówił brat Aloise do biskupa Mediolanu, kardynała Tettamanziego.
Forum – prezentacja innych kultur. Brat Aloise mówił: – Przyjechaliliśmy tutaj z wielu krajów, wywodzimy się z różnych tradycji chrześcijańskich i w tych dniach jest nam dane być znakiem głębokiej komunii

rodzin miało przekonanie, że wraz z pielgrzymami pod ich dach wejdzie Chrystus.

– Noworoczny obiad to mocne doświadczenie siły rodzinnych więzi. – mówi Wiola. – Gospodynie przyrządziły specjalności włoskiej kuchni, a przy stole spotkała się cała rodzina. Nie tylko po to, żeby jeść. Oni cieszą się swoją obecnością. My powinniśmy się tego nauczyć. I jeszcze jed-

no: obiadowe rozmowy to nie był czas narzekania i biadolenia. Włosi mają problemy, ale zanim się nimi zajmą, cieszą się tym, co dobre i piękne w ich życiu.

Spotkanie

Podczas spotkania nie jest łatwo wyciszyć się i skoncentrować na najważniejszym. Bardzo brakuje tu harmonii małej burgundzkiej wioski – Taizé. Okazuje się jednak, że nie jest to czas jałowy. Chodząc pomiędzy halami starego centrum wystawowego, mijając tłumy młodzieży, nabierało się przekonania, że jedność jest możliwa. Najpiękniej było ją widać podczas modlitwy. Udało się nam być jednością przed Bogiem. Byliśmy świadkami, że komuniam między braćmi i siostrami nie jest utopią. Zatem? Przekleństwo wieży Babel zostaje pokonane! – zawsze, ilekroć człowiek spotyka człowieka. ■



**MOIM
ZDANIEM**

Ks. LUIGI TESTA

duszpasterz mediolański

Goszczenie młodych Polaków, Litwinów, Portugalczków, Niemców stało się dla nas bardzo cennym doświadczeniem. Postrzegam ten czas jako wielki znak, zapowiedź tej komunii, o jaką zabiegamy – komunii ludzi między sobą, ludzi zebranych w imię Jezusa. I jeszcze jedno: świat staje się bardzo mały, możliwość komunikacji między ludźmi to wielka szansa dla nas wszystkich. Nawet nieznajomość języka nie może zablokować serdeczności, jaką chcemy się obdarować



Z „Gościem”
na Ziemi Jezusa

Spotkanie informacyjne



Meczet wybudowany na miejscu zburzonej w 76 r. Świątyni Jerozolimskiej

Można się jeszcze zapisać na pielgrzymkę „Święta wielkocnocne w Ziemi Świętej”.

W terminie od 8 do 18 kwietnia 2006 r. za cenę 3900 złotych weźmiemy udział w wędrowce śladami naszego Zbawiciela. Do Izraela będziemy lecieć z Wrocławia przez Warszawę. Pielgrzymkę organizuje Biuro Podróży Panorama, ul. Piłsudskiego 38, 50-033 Wrocław, tel. (071) 343 44 41, www.panorama.wroclaw.pl. Dla chętnych będzie udostępniona linia kredytowa na sfinansowanie kosztów podróży. Wielki Tydzień, poczynając od Niedzieli Palmowej, stanie się niepowtarzalnym czasem odkrywania na nowo Ewangelii, jej opisów życia, męki, śmierci i zmartwychwstania Jezusa. Każdego dnia będziemy uczestniczyć w liturgii sprawowanej w miejscach historycznych wydarzeń z życia Zbawiciela. Odwiedzimy wszystkie sanktuaria upamiętniające wydarzenia ewangeliczne (m.in. Betlejem, Nazaret, Kanę Galilejską, Jezioro Genezaret, Kafarnaum, Jerycho, Górę Tabor, Tabgha, Betanię oraz Jerozolimę).

Wszelkie szczegółowe informacje można uzyskać pod numerem telefonu 074 853 52 90. Zapraszamy na spotkanie informacyjne. Odbędzie się ono 23 stycznia o godzinie 19.00 w salce parafii pw. św. Andrzeja Boboli w Świdnicy, ul. Wałbrzyska 41. ■

Walt Disney przedstawia: „Opowieści z Narnii” Baśniowa Ewangelia?



– Nie lubię takich filmów – stwierdza Anna Kijek, świdnicka katechetka, po wyjściu z przedpremierowego pokazu „Lwa, Czarownicy i starej szafy” – ale ten zrobił na mnie bardzo pozytywne wrażenie.

Od tygodnia także w naszych prowincjonalnych kinach można oglądać ekranizację pierwszej części siedmiotomowych „Opowieści z Narnii” Clive’a Staplesa Lewisa (1898–1963). Katechetki Anna Kijek, Renata Borek i Maria Szczepaniak zostały zaproszone przez Ruch Nowego Życia na specjalny pokaz dzieła Andrew Adamsona we wrocławskim multikinie Cinema City.

Przedpremierowa prezentacja

była częścią kampanii reklamowej adresowanej do katechetów, polonistów i dyrektorów szkół.

„Opowieści z Narnii” to najdroższa i najbardziej prestiżowa produkcja Disneya ostatnich lat, której koszt wyniósł ponad 150 milionów dolarów. Zdjęcia na planie filmowym trwały 18 miesięcy, a przygotowania do nich – dwa lata. Kręcono je głównie w Nowej Zelandii. Jedną ze scen powstała

w Polsce, nad jeziorem Siemianówka.

Czego można się spodziewać po fabule, którą napisał „apostoł sceptyków”, angielski historyk, filozof i teolog? – Dzieci powinny być przygotowane do obejrzenia tego filmu – uważają Anna i Renata. – W przeciwnym wypadku nie pokorzą faktów, umknie im religijne przesłanie obrazu.

Innego zdania jest Maria. Według niej dopiero katecheza po filmie powinna ukazać ewangeliczne wątki filmu. Tak zresztą sugerują dystrybutorzy, którzy przygotowali konspekt katechezy i materiały dydaktyczne do prowadzenia lekcji języka polskiego na podstawie Disneyowskiej produkcji. Jeśli wprowadzi się maluchy na drogę skojarzeń z historią Zbawiciela, trzeba być bardzo uważnym. Poukładanie wrażeń i treści w sercach i umysłach uczniów jest konieczne. Dla czego?

W zamyśle autora oryginału, pierwsza opowieść to, baśniowo ucharakteryzowane, dzieje zbawienia. – Czy jednak dzieci, przejęte bardzo mocno świetnym i sugestywnym światem filmu, nie zakwestionują historyczności Ewangelii? – martwią się katechetki.

– Materiały do prowadzenia katechezy są bardzo dobrze opracowane – oceniają świdnickie katechetki

Rzeczywiście istnieje niebezpieczeństwo,

że Dobra Nowina w mentalności kilkunastoletnich widzów zostanie włożona między bajki. Wtedy lew Aslan nie będzie już czytelnym sym-

bolem Lwa Judy – Mesjasza, ale może go... zastąpić. Podobnie jak wszystkie inne aluzje do treści Objawienia.

Dla dorosłych widzów, szukanie i odkodowanie ukrytych znaczeń, metafor i odniesień wpisanych w akcję filmu czy książki, to dodatkowa atrakcja. Jak sobie z tym poradzą dzieci? Sprawdzimy i podzielimy się wnioskami z naszymi Czytelnikami już niedługo.

Trzeba stwierdzić, że pojawienie się takiego filmu to znak nadziei. Ze zdumieniem odkrywamy, jak mocno nasza kultura degraduje największe wartości. Dzieło Adamsona jest dowodem, że „popowy” świat w wersji rodzinnej umie opowiedzieć się po stronie Prawdy i Piękna. Dlatego ten film wzbudzi zachwyt tylko w widzu, który ma jeszcze w sobie choć odrobinę wrażliwości. Ocaloną przed pływającą nadmiar gier komputerowych, Internetu, czy przedawaniem w imprezach i różnego rodzaju użytkach. **DYR**

Pomysł na wizytę duszpasterską

Mobilizuje wiernych i kapłana

– Pierwszy raz widziałem, jak tata głośno się przy nas modli – szesnastolatek z parafii pw. MB Różańcowej w Kłodzku opowiada o wizycie duszpasterskiej, podczas której rodzina prowadzi modlitwę i dyskutuje z kapłanem na wcześniej przygotowany temat. – To było mi bardzo potrzebne.

Kłodzka parafia u franciszkanów jest chyba jedyną w naszej diecezji, w której przyjęto taką formę wizyty duszpasterskiej.

– Chciałem zapobiec zdawkowym pytaniom księdza: „Co słyhać?”, „Kto nowy przybył do waszej rodziny?” lub „Czy chodzicie na Mszę świętą?” i słuchaniu narzekania na rząd, partie polityczne, pogodę, zdrowie... – wyjaśnia o. Woj-

ciech Piętowski, proboszcz. – Ta forma kolędy strzeże nas przed płytką duchową, pozwala głębiej przeżywać błogosławieństwo naszych domów, mobilizuje wiernych i kapłana do przygotowania się do wspólnej rozmowy o życiu wiarą.

Co zawdzięczamy papieżowi?

Rozmawiają na różne tematy. Państwu Terleckim najbardziej podobała się dyskusja pt. „Co zawdzięczamy Ojcu Świętemu jako naród, rodzina i osobiście?”. Annie Prawdzie, emerytowanej nauczycielce, tegoroczne pytanie: „Czego oczekuje od głoszących kazania?”. Szczególnie wiele świadectw można było usłyszeć po

Rodzina Terleckich odpowiedzi na zadane tematy szuka w prasie i książkach katolickich. Parafianie, by przygotować się do wizyty duszpasterskiej, odwiedzają franciszkańską bibliotekę

powodzi, gdy ludzie opowiadali o opiece Matki Bożej nad rodziną.

Nieufnie, jak do nowości

– Dlaczego mamy się przygotowywać? – Nie mamy czasu! – To nas stresuje! – Nigdzie nie ma takich dziwactw! – skarżyło się wielu parafian w 1996 r., gdy wprowadzano tę formę modlitwy. Inni (ci bardziej zaangażowani w życie Kościoła) przyjęli pomysł przychylniej. Chociaż nie wszyscy.

– Początkowo podchodziłam do tego dosyć nieufnie, jak do każdej nowości – opowiada Anna Prawda. – Aż przekonałam się, że te modlitwy i rozmowy mają głęboki sens, uaktywniają rodzinę, zmuszają do refleksji.

Zdarzało się tak jak w pewnej wielopokoleniowej rodzinie, gdzie 82-letnia kobieta zawstydzila wręcz swoją młodzież tym, że potrafiła z pamięci cytować skierowane do nich podczas pierwszej pielgrzymki do Polski słowa Jana Pawła II.

– Dzięki tej formie modlitwy bardziej angażujemy się w czytanie pism i książek katolickich, częściej rozmawiamy na tematy religijne z rodziną i znajomymi, konfrontujemy z nimi własne zdanie – tłumaczy Anna i Wojciech Terleccy. – A to z kolei sprawia, że mniej uwagi poświęcamy sprawom materialnym, staramy się coraz bardziej pomagać innym itd.

DOROTA BAREŁA



MOIM ZDANIEM

O. WOJCIECH PIĘTOWSKI

proboszcz parafii
pw. MB Różańcowej w Kłodzku

Nasi parafianie przygotowują się do wizyty duszpasterskiej ze specjalnego, drukowanego co roku tekstu. Znajdują się w nim m.in. modlitwa wstępna, krótkie wezwania na wzór modlitwy wiernych, które odmawia ktoś z rodziny (można też dodać własne prośby) i temat rozmowy. Zachęcamy również, by przyjmujący kapłana byli w łasce uświęcającej i uczestniczyli w tym dniu we Mszy świętej. Wiem, że nie wszyscy akceptują tę formę kolędowania, i z trudem realizują ją nie tylko wierni, ale też moi współpracownicy. Mam jednak świadomość, że przynosi ona wiele dobrych owoców.



PANORAMA PARAFII

Ząbkowice Śląskie, pw. św. Jadwigi

Gdzie dwóch lub trzech...

Na pierwszy rzut oka parafia podobna do innych w okolicy. Kościół stojący na niewielkim wzniesieniu w niczym nie zdradza jej odmienności. Tak naprawdę nie ma swojego odpowiednika w całej diecezji, a i w Polsce jest prawdopodobnie jeszcze tylko jedno takie miejsce.

Wszystko zaczęło się przed laty, gdy młodzi księża Bogdan Wolniewicz i Jan Sroka po doświadczeniach zdobytych jako wikariusze mieli objąć swoje pierwsze parafie. Oboje byli zafascynowani Ruchem Focolari i chcieli realizować jego założenia w swoim życiu. Zwrócili się więc do ówczesnego metropolity wrocławskiego kard. Henryka Gulbinowicza, aby zezwolił im utworzyć wspólnotę, w której mogliby łączyć posługę kapłańską z ideą Ruchu. Została im powierzona parafia pw. św. Jadwigi w Ząbkowicach Śląskich, w której tych dwóch kapłanów posługuje do dzisiaj. Ponieważ każde duszpasterstwo musi posiadać proboszcza, jego funkcję powierzono starszemu, ks. Bogdanowi Wolniewiczowi. Młodszy, ks. Jan Sroka, oficjalnie jest wikariuszem. Mimo to trudno rozróżnić te role, bo oboje żyjąc duchem wspólnoty, wszelkie decyzje podejmują wspólnie, uzupełniając się w pracy kapłańskiej

Prasa po mistrzowsku

Właśnie idea Ruchu Focolari stała u podstaw powołania w parafii unikatowego na całą Polskę tworu, który otrzymał nazwę: sekcja rozprawiania prasy katolickiej. Wszystko zaczęło się przed kilkunastoma laty. Księża zaproponowali stworzenie w parafii, w ramach Ruchu, różnych sekcji. Oprócz liturgicznej czy charytatywnej powstała wyżej wymieniona sekcja. Początki były trudne. Zaczęto od rozprawiania zaledwie jednej gazetki – „Królowej Apostołów”. W ciągu kilku lat oferta składała się już z dwunastu tytułów. Pojawił się także „Gość Niedzielny”. W parafii zrealizowany został unikatowy pomysł tzw. kurierów prasy katolickiej; najczęściej ministrantów, którzy dostarczali gazetę do domów zainteresowanych. W okresie szczytowej popularności sekcja rozprawiała ponad pięćdziesiąt różnych czasopism katolickich. Można było odnieść wrażenie, że w Ząbkowicach, jako jedynej miejscowości regionu, można bez trudu kupić wszystkie pisma religijne w Polsce.

Aktywni i zatroskani

Do jednych z najprężniej działających w parafii organizacji należy grupa charytatywna, funkcjonująca w ramach tam-



SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

tejszego parafialnego zespołu Caritas. Niedaleko, przy ul. Staszica, znajduje się świetlica wyremontowana przy pomocy sponsorów i hojnych parafian. Codziennie spotykają się w niej dzieci oraz młodzież. Służy także tamtejszej radzie parafialnej. Organizowanych jest w niej wiele imprez i spotkań. Przy parafii działają również Żywy Różaniec, Koło Przyjaciół Radia Maryja, Krąg Słowa Bożego oraz oczywiście Liturgiczna Służba Ołtarza.

Tu znajduje się także swoiste centrum opieki nad głuchoniemymi. Ks. Jan Sroka jest ich diecezjalnym duszpasterzem. Pracujący niegdyś razem z ks. Kazimierzem Błaszczukiem, legendarnym wrocławskim opiekunem tej grupy wiernych, ks. Jan dzisiaj sprawuje pieczę nad niesłyszącymi mieszkańcami Ząbkowic i Kłodzka. – Chciałbym także, aby w Świdnicy powstała dla nich placówka z prawdziwego zdarzenia – mówi.

SŁAWOMIR WIŚNIEWSKI

Kościół pw. św. Jadwigi w Ząbkowicach Śląskich

KSIĄDZ BOGDAN WOLNIEWICZ

proboszcz i wicedziekan. Urodzony 8 października 1949 roku w Wałbrzychu. Świecenia kapłańskie przyjął 25 maja 1974 roku we Wrocławiu. Proboszczem w Ząbkowicach Śląskich został ustanowiony w 1988 roku.

W DUCHU FOCOLARI

Ks. JAN SROKA, WIKARIUSZ. URODZONY 1 STYCZNIA 1951 ROKU W WAŁBRZYCHU. ŚWIECENIA KAPŁAŃSKIE PRZYJĄŁ 31 MAJA 1975 ROKU. POSŁUGĘ W ZĄBKOWICACH ŚLĄSKICH ROZPOCZĄŁ W 1988 ROKU.

– Żyjąc w duchowości Ruchu Focolari, chcielibyśmy, aby jak najwięcej wzajemnej jedności i miłości panowało także między parafianami. Dlatego też w pierwszych latach naszego posługiwania chcieliśmy jak najbardziej przybliżyć mieszkańcom idee i założenia ruchu stworzonego przez Chiarę Lubich. Wiele rodzin do dzisiaj aktywnie uczestniczy w życiu Focolari, chociaż w ciągu minionych lat zainteresowanie Ruchem w naszej parafii nieco osłabło.



Z HISTORII PARAFII

Parafia pw. św. Jadwigi została erygowana w 1204 roku jako fundacja Henryka Brodatego. W 1477 r. zbudowano na miejscu drewnianego, nowy kościół z kamienia. Obecną świątynię wzniesiono w latach 1754–1756 w stylu barokowym. W ołtarzu głównym umieszczony jest obraz św. Jadwigi z połowy XVIII w. Na terenie parafii znajdują się dwie kaplice mszalne. Pierwsza, w Jaworku pw. św. Michała Archanioła, to budowla wzniesiona w 1721 r. w stylu barokowym. Drugą pw. Trójcy Świętej urządzono w budynku mieszkalnym.

Zapraszamy na Msze św.

- Dni powszednie: godz. 8.00 i 18.00
- Soboty: godz. 8.00 i 16.00
- Niedziele i święta: godz. 7.30, 10.30, 12.00, 16.00.

O godzinie 9.00 Eucharystie sprawowane są w świątyniach filialnych w Strąkowej i Jaworku.